Nr 258 We Lwowie, Sobota dnia 11. Listopada 1882. Rok XV.

[WY]CHODZI CODZIENNIE.

P[...] [...]owie rocznie 18 złr. — półro[...] [...]ie 4 złr. 50 cnt. — miesię[...]

Austryackiem, [...]łr. — kwartalnie

[...] [...]iemie[...]

[...]rancj[...]

[...]rji rocznie 8[...]

Numer kosztu[...]

Rękopisów redakcja n[...]

Sz. Redakcya „Czasu" Kraków

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Bióro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 3. w domu p. Bernsteina. we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie a M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse. Kotter i Spł.; w Warszawie Reichmann et Frendler. Bióro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poiconier 32, — Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego", — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Przedłużenie przywileju kolei północnej ces. Ferdynanda.

Za przykładem rządu niemieckiego, który znaczną część tamtejszych kolei objął w zarząd państwowy, rozpoczęto i w Austrji akcję dość energiczną, zmierzającą do przemiany przedsiębiorstw prywatnych, eksploatujących koleje żelazne na system kolei państwowych. Wynikiem dotychczasowej działalności było utworzenie zachodnio-austrjackiej sieci kolei rządowych i zapowiedź utworzenia grupy wschodniej po wybudowaniu galicyjskiej kolei transwersalnej. Spodziewano się przytem, że rząd dbając o połączenie tych dwóch grup, skorzysta z kończącego się w r. 1886 przywileja kolei północnej ces. Ferdynanda i odmówi żądaniu przedłużenia a względnie odnowienia tej koncesji, by ważne pod każdym względem linje tej kolei objąć w administrację państwową.

W przekonaniu tem utwierdzało wszystkich zachowanie się rządu i jego organów urzędowych i półurzędowych wobec matadorów kolei północnej i obszerna polemika w sprawie tej prowadzona. Kwestja przedłużenia koncesji kolei północnej a względnie sposób przyjęcia takowej w zarząd państwa wywołały obszerną literaturę, a we wszystkich broszurach i artykułach dziennikarskich przez rząd inspirowanych przebijała się myśl organicznego uzupełnienia i skonsolidowania sieci kolei państwowych przez objęcie rzeczonej kolei, jako głównej arterji ruchu przewozowego.

Wskutek tego zajęły się sprawą także nasze stowarzyszenia techniczne, a mianowicie Towarzystwo politechniczne we Lwowie i Towarzystwo techniczne w Krakowie i w obszernym memorjale, przeznaczonym dla Koła polskiego w Wiedniu, wykazały pożyteczność objęcia w zarząd państwa przynajmniej części kolei północnej od Krakowa do Bogumina (Oderbergu).

Mówiono nawet, że bank dla krajów austrjackich zająć się ma przeprowadzeniem finansowej części tego olbrzymiego zadania i w istocie organa prasowe od banku rzeczonego zależne, z wielką wystąpiły stanowczością za upaństwowie[...] [illegible]

wego rozwoju polskiego narodu: w archeologicznych zabytkach, w numizmatyce, w piśmiennictwie, a nareszcie w narodowej sztuce, którą nie bez przyczyny podziwiają swoi i obcy, a która we wspaniałym rozkwicie swym dzisiejszym nie potrzebuje się wstydzić swej przeszłości, tak pięknie reprezentowanej w galerji artystów polskich.

Zebrała te pamiątki hojność, poświecenie i ofiarność rodaków, przykład wielkich obywateli kraju, pociągający za sobą maluczkich, co składają mało jako jednostki, ale wiele jako ogół. Ze czcią spoglądamy na poważne postacie tych mężów, których wizerunki towarzystwo umieściło w sali posiedzeń, na Mielżyńskich, Działyńskich, Marciakowskich, Raczyńskich, Libeltów, Koźmianów, Malinowskich — z wdzięcznością wspominamy żyjących, co do tego dzieła czynnej przyłożyli ręki — chętnie spoczywa myśl nasza na tych wszystkich dobrodziejach towarzystwa, co w jakibądź sposób do rozszerzenia i rozwoju towarzystwa się przyczynił.

O godzinie 12-ej zagaił zebranie prezes Towarzystwa p. Stanisław Koźmian i przemówienie swoje tak zakończył:

„Umysłom przeto oświeconym, duszom podniosłym, sercom gorącym wszystkich stanów zakład ten polecamy. Dzieła poczęte w ciężkim trudzie i cierpieniu mają częstokroć dłuższą przyszłość, głębiej w ziemię rodzinną sięgają, spoiściej się mozołem niedoli umacniają, niż zdobycze łatwej, niezapracowanej pomyślności. Zakład też ten przetrwać może i przy Boskiej pomocy przetrwa, w najpóźniejsze lata, a wtedy stanie się dla potomnych dobitnem świadectwem usiłowań podjętych wśród dokuczliwych i wciąż zniechęcających okoliczności, wzorem wytrwałego poświęcenia, przykładem ofiarności społeczeństwa w hołdzie dla nauki i oświaty, a przez to wszystko zaszczytem nietylko Wielkopolski, ale i całej ojczyzny."

Po nim zabrał głos wiceprezes Towarzystwa, p. radca Matecki i wysławiał przedewszystkiem zasług, jakie względem Towarzystwa Przyjaciół Nauk położył śp. hr. Seweryn Mielżyński.

Następnie mówił hr. Engeström obszernie o znaczeniu galerji artystów polskich, zebranej przez barona Rastawieckiego, a zakupionej i pomnożonej przez śp. hr. Seweryna Mielżyńskiego, w końcu zaś p. K. Kantecki po krótkim wstępie opisał poszczególne działy muzealne i biblioteczne zbiorów Towarzystwa.

Następnie odczytał sekretarz zarządu, hr. Wawrzyniec Engeström, telegramy i listy, które zarząd z powodu uroczystości otrzymał z rozmaitych stron kraju i z zagranicy, a były tam pomiędzy innemi telegramy od prezesa akademji umiejętności, profesora dr. Majera; zakładu narodowego imienia Ossolińskich, koła literackiego lwowskiego, reprezentacji miasta Krakowa, Towarzystwa przemysłowców polskich w Dreźnie, z muzeum narodowego w Raperswylu, od J. I. Kraszewskiego, a wreszcie od redakcyj gazet: *Dziennika Polskiego*, *Gazety Narodowej*, *Gazety Krakowskiej*, *Słowa*, *Niwy*, *Wieku* i *Ateneum*.

Po odczytaniu tych tak licznych dowodów sympatji i łączności ze wszystkich stron Polski, poświęcił ksiądz prałat Likowski gmach Towarzystwa.

Następnie goście zwidzili inne działy zbiorów Towarzystwa.

Fundacja śp. Anny de Szternsztyn Helclowej.

(Ciąg dalszy.)

Odezwą z dnia 26. kwietnia 1880 l. 10714 udzielił ck. sąd krajowy w Krakowie przy dołączeniu odpisu testamentu te swoje postanowienia Wydziałowi krajowemu, który takowe przesłał pismem swojem z dnia 28. września 1880 l. 19.244 wraz z wyciągami z testamentu wyżej wymienionemi p. egzekutorowi tego testamentu Ludwikowi Szumańczowskiemu, właścicielowi dób, posłowi na Sejm krajowy, udzielając mu następujące swoje zapatrywania:

że jakkolwiek ustawy przypisują, iż fundacje jak długo nie są zrealizowane zastępuje c. k. rząd aż do ich wprowadzenia w życie i teraz a względnie c. k. prokuratorja skarbu zastępywać będzie inicjację wobec c. k. sądu spadek po śp. fundatorce pertraktujący aż do jego prawomocnego przyznania, to przecież nie ulega wątpliwości, że c. k. sąd krajowy krakowski ze względu na okoliczność, iż ś. p. spadkodawczyni mianowała go egzekutorem testamentu i nadała mu szerokie prawo, nie będzie mógł wydać żadnego ważniejszego postanowienia bez wysłuchania zdania jego, zaszczyconego nieograniczonem ś. p. fundatorki zaufaniem, że Wydział krajowy pomimo zwierzchniczej władzy nad funduszami, czynność swoją rozpocznie dopiero wtenczas, skoro czysty stan majątku zostanie wyśledzony i przystąpić będzie można do złożenia go do kasy Wydziału krajowego i do rozpoczęcia budowy domu dla ubogich;

że Wydział krajowy poczytuje sobie w interesie jak najrychlejszego wprowadzenia w życie tej fundacji za swój obowiązek czuwać nieprzerwanie nad tem, aby czynności czyto w c. k. rządzie czy w c. k. sądzie nie uległy zwłoce, że czynności organów powołanych do wprowadzenia fundacji w życie zaczynają się od chwili, w której kapitały fundacyjne zaczną wpływać do kasy Wydziału krajowego, przeto powinno być najgłówniejszem staraniem Wydziału krajowego i egzekutora testamentu, aby wszystkie powinności, które ciężą na spadku, jak najrychlej dopełniono, a te powinności ciężące na masie, są następujące:

1. Wydanie i spłacenie legatów lub ich złożenie do depozytu sądowego, w razie zachodzącej przeszkody.

2. Zaspokojenie długów jeżeli jakie na spadku ciężą i należytości osób, które dla masy pracują.

3. Zapłacenie należytości rządowych od przeniesienia własności.

4. Sprzedaż dóbr Radłowa i ruchomego majątku nikomu nielegowanego.

Równocześnie upraszał Wydział krajowy p. egzekutora, aby go zechciał powiadomić w następujących kwestjach:

1. Czy częściowy inwentarz a następnie generalny inwentarz spadku już został przedłożony i do wiadomości przyjęty.

2. Czy c. k. prokuratorja skarbu wniosła już imieniem domu ubogich oświadczenie się do spadku.

3. Czy i którzy legatarjusze otrzymali już swoje zaspokojenie.

4. Ile w przybliżeniu wynosi pozostała po ś. p. fundatorce gotówka, papiery wartościowe i w czyjem przechowaniu one się znajdują i

5. Jak daleko w tej sprawie w ogóle postąpiono.

Co się tyczy kwestji sprzedaży dóbr Radłowa z przyległościami, zauważał Wydział krajowy, że sprzedaż tak znacznych dóbr nie da się tak łatwo, bez niebezpieczeństwa straty uskutecznić, że zatem zwłoka w zatrzymaniu terminu wyznaczonego przez śp. fundatorkę będzie usprawiedliwioną, a to tem więcej, ile że sprawa ta poruczoną została takiemu egzekutorowi, o którym Wydział krajowy przekonany jest, że w najwłaściwszy sposób pogodzi wolę śp. fundatorki z dobrem zakładu.

Co do sprzedaży dóbr Radłowa powiada pan Egzekutor w swojem sprawozdaniu z dnia 9-go października 1880 do Wydziału krajowego odnośnie do powołanego jego pisma 28. września 1880 roku l. 19.244 wystosowanego, jak następuje:

Najważniejszą i największy wpływ na przyszłe losy fundacji wywierającą czynnością, będzie niewątpliwie przedaż Radłowa.

Przy dokonaniu wszakże tego ważnego i wielkiej oględności wymagającego aktu, nie tylko interes powstać mający szczodrobliwością śp. Helclowej instytucji lecz oraz interes krajowy trzeba mieć na względzie. Rozległy majątek ziemski, który nakładem znacznego kapitału, i usilną pracą doprowadzony został do pomyślnego gospodarskiego rozwoju, nie można zdaniem p. egzekutora oddawać w ręce człowieka, któryby nie dawał gwarancji, że te cenne, a u nas w kraju tak rzadkie nabytki od zniszczenia zachować potrafi. Gdyby to piękne w tak wzorowym porządku utrzymane lasy miały być wycięte, budynki mieszkalne i gospodarskie, jakie wyjątkowo tylko u nas spotkać można, zaniedbane lub zrujnowane, wszelkim wymogom odpowiadające inwentarze wyzbyte i role wyniszczone, kraj większą poniósłby szkodę niżby zyskał przez bogatsze nieco uposażenie dobroczynnej instytucji.

Do ocenienia wartości dóbr w mowie będących niechaj posłużą według powołanego sprawozdania następujące dane:

Ś. p. Ludwik Helcel nabył te dobra w roku 1868 za cenę 1,150.000 złr., a koszta przeniesienia własności, kontraktowe i inne nieuchronne przy kupnie dóbr wydatki wynosiły z okładem 50 000 złr. tak że Radłów kosztował milion dwakroć sto tysięcy złr. w. a.

W sumę tę nie wchodzą nakłady, jakie za życia Helcla, a po jego śmierci rok rocznie czynić potrzeba było, aby doprowadzić do porządku majątek w ostatnich latach posiadania hr. Hompescha niesłychanie zaniedbany. Nakłady te w ciągu lat siedmiu lub ośmu wykonane, mogły wynosić około 200.000 złr. w. a.

Dobra radłowskie rozciągają się na przestrzeni przeszło trzech mil kwadratowych, liczą 17.000 mieszkańców w dwunastu następujących nomenklaturach: Radłów, Wola radłowska, Wałruda, Biskupice, Niwka, Borzęcin, Rajsko, Niedzieliska, Bielcza, Biadoliny, Bogumiłowice i Łętowice.

W wymienionych dwunastu nomenklaturach tudzież w Dołędze, wynosi cały obszar gruntów 13.000 morgów.

W tej przestrzeni znajduje się w okrągłych cyfrach

Roli 4 200 morgów, łąk 880 morgów, pastwisk 1.200, lasu 6.000 morgów, reszta nieużytki, jak wody, drogi, miedzy itp.

Z tej przestrzeni są 2.500 morgów roli, 450 morgów łąk i całe pastwiska morgami wydzierżawione i przynoszą czynszu rocznego 22.000 zł. w. a. zaś 1700 morgów roli, 430 morgów łąk podzielone na trzy ekonomje, w własnej są administracji.

Lasy podzielone na pięć sekcyj regularnemi porębami po 66 morgów rocznie bywają używane i zaraz zalesione.

Budynki w zupełnie dobrym stanie utrzymywane, murowane i z wyjątkiem stodół kryte blachą, dachówką lub gontem. Dwie gorzelnie z kompletnem najnowszego systemu urządzeniem.

Żywy inwentarz stanowią:

160 koni różnego wieku,
96 wołów roboczych,
46 krów dojnych,
56 sztuk jałowizny,
2000 owiec bardzo szlachetnych, elektoralno-negretti.

Inwentarz martwy stanowią wszelkie potrzebne do prowadzenia gospodarstwa maszyny i narzędzia, a między pierwszemi znajdują się lokomobile z młocarnią. Radłów ma przywilej na targi tygodniowe, jest także siedzibą sądu mieszczącego się w dworskich zabudowaniach.

Pałac piętrowy o trzydziestu pokojach z całem umeblowaniem i urządzeniem, niewyjmując ekwipaży do wyjazdu właściciela służących.

Gdyby wartość tych przedmiotów ujęto w cyfry, zestawienie cyfer tych, następujący da rezultat:

Roli 4200 morgów po 100 złr. 420.000 złr., łąk 880 morgów po 160 złr. 140 800 złr., pastwisk 1200 morgów po 40 złr. 48.000 złr., lasu 6000 morgów po 60 złr. 360 000 złr., żywy i martwy inwentarz 60.000 złr., wartość dwóch gorzelni 20.000 złr., wartość propinacji czyniącej rocznie 7.500 złr. czynszu dzierżawnego 75.000 złr., wartość innych dochodów suchych, jak czynsze z domów itd. 40 000 złr., pałac wraz z całem urządzeniem 100 000 złr. Razem 1,263 800 złr.

Na podstawie powyższych, dosyć umiarkowanych cen przedmiotów w skład majętności wchodzących, ustanowił egzekutor testamentu Wny Szumańczowski cenę, którą żądałby za Radłów w razie zgłoszenia się kupującego na 1,300.000 złr.

Przypuszczając możność opuszczenia w razie targu pięćdziesiąt a najwięcej sto tysięcy złr., uważałby tenże milion dwakroćstotysięcy za cenę minimalną na jakąby się decydować można. (D. n.)

KORESPONDENCJE.

Budapeszt 8. listopada.

(Dr. A.) Już od dłuższego czasu punkt ciężkości monarchii spoczywa w Peszcie. Tu bawi dwór cesarski, tu zebrane delegacje, tu wreszcie oczekują otwarcia zawieszonych posiedzeń członków zebranego sejmu.

To też naturalnie roi się tu ćma nietylko wielkich dygnitarzy państwa, ale także chodzących za nimi obcych i domowych reporterów dziennikarskich. Otóż wiemy tu już wszyscy, że przedłożenia ministerstwa wojny, które przedewszystkiem poszły pod rozbiór komisji, będą prawie bez zmiany przyjęte, co równa się w obecnym czasie daniu votum zaufania. Delegaci nasi nie łudzą się; zjawiają się oni zwykle już po faktcie dokonanym. Tak było po okupacji Bośnii i Hercegowiny, tak po wybuchu powstania w tych krajach — tak wreszcie dzieje się i obecnie. Cała zatom rozprawa delegacyj będzie więcej platonicznej natury tego, że organizacja armii rzeczywiście już jest przeprowadzoną i nikt się już dziś nie znajdzie, ktoby cofnięcia jej na serjo zażądał.

Więcej interesu przedstawia budżet ministerstwa spraw zagranicznych. W kołach węgierskich panuje zdanie, że Polacy namarkują swoje stanowisko wobec referatu br. Hübnera, który dziwnie musi odbijać od kontusza p. Smolki. Prezydent Smolka jest tu przedmiotem powszechnej ciekawości i podobało się tu wszystkim wystąpienie jego w kontuszu — przy przedstawieniu delegacji austrjackiej w sali tronowej. Był to w każdym razie wypadek niezwykły — pierwszy w dziejach delegacji, gdyż wiadomo, że dotąd prezydenci tych ciał reprezentacyjnych występowali we frakach — tylko Węgrzy nosili strój narodowy.

Inne sprawy, które dotąd zajmowały opinię

[illegible]

po[illegible]

Cały oddział na rozkaz stanął przy [illegible], oczekując pewnych wiadomości, dla zasięgnięcia których pułkownik wysłał był rekonesans z kilku koni złożony, z rozkazem dotarcia do samej Drugni.

Podjazd nasz dostawszy się ostrożnie do wsi ujrzał przed karczmą na 50 kroków przed sobą kilkanaście koni kozackich bez jeźdźców przy płocie; nasi powziąwszy zamiar zabrania takowych, puścili się pędem naprzód, w tej chwili jednak kozacy wyskakują z karczmy, nasi stanęli i dali ognia, jeden z kozaków złapawszy się rękoma za twarz, padł, inni jego towarzysze schwyciwszy za swoje janczarki odpowiedzieli strzałami.

Echo tych strzałów doszło do naszego obozu, dosiadłszy więc w tej chwili koni, wyjechaliśmy kłusem z podwórza na pole i tam się sformowali.

Zdala ujrzeliśmy nasz rekonesans, co koń wyskoczy umykający ku nam, a za nim ćma kozaków i dragonów.

Przebiegu potyczki pod Strojnowem powtarzać nie będę, gdyż uczynił to już mój kolega, autor „Pam. powst." z wszelką dokładnością, wspomnę tylko moją własną przygodę, jaką w tej potyczce miałem.

Zmykając przed trzykroć liczniejszą kawalerją nieprzyjacielską, zmierzaliśmy ku sąsiedniej Strojnowu wiosce; z wiorstę przed najpierwszemi tejże chatami, drogi rozchodziły się w dwie strony, tworząc z sobą kąt ostry; jedna ogrodzona opłotkami szła prosto do wsi, druga skręcała w lewo do niedalekiego lasu. Przybiegłszy do tych rozstajnych dróg, oddział, nie chcąc, podzielił się na dwie części: jedna z nich skręciła na lewo, druga biegła prosto opłotkami ku wsi; koń mój, mimo mej woli, skręcił w lewo za pierwszymi.

Moją zasadą było, w podobnym, jak obecnie, wypadku, trzymać się jak najbliżej Chmielińskiego; jeśli uciekać, to już razem z nim. Począłem szukać go wszędzie wzrokiem, na nieszczęście dostrzegłem, iż znajduję się między drugą partją, zdążającą wprost ku wsi; bez najmniejszego namysłu skręcam konia w prawo i sadzę przez pole na przełaj, chcąc połączyć się z Chmielińskim.

Przestrzeń między obiema drogami, którą przebiegałem, była to niedawno zorana rola, zatem pulchna, a do tego przesiąknięta na wskróś częstemi jesiennemi deszczami; koń mój zapadał po same prawie kolana, a dobrze już poprzednio zgoniony, ledwie sapał; dodawałem mu otuchy, krając dobrze ostrogami.

Przebyłem nareszcie szczęśliwie to morze gęstego błota i już jestem tuż tuż przy swoich, lecz, niestety, przybywa jeszcze jedna przeszkoda, przedziela mnie od nich wysoki płot; koń mój zmachany, cały w pianie, staje jak wryty, odmawiając skoku; jeszcze pół minuty, ćwierć, a jestem zgubiony! Nasi mi przed samym nosem przebiegają, jedni za drugimi, jeszcze tylko kilku broniących się w ucieczce nacierającym na nich kozakom, a ja jeszcze za płotem, jeszcze sekunda! po upływie której, jeśli nawet uda mi się płot przesadzić, to wskoczę w sam środek kozaków. Los mój zdawał się być rozstrzygniętym; w rozpaczy chwytam z za pasa rewolwer, spinam ponownie konia ostrogami, licząc ostatnie sekundy życia: Koń, jakby przeczuł złą dolę, wspiął się, rzucił na płot — przesadził! wpadając właśnie w lukę, dzielącą naszych od kozaków, przed sam nos tym ostatnim.

Wypaliłem jednym tchem z rewolwera raz i drugi, pierwszy spudłowałem, drugi ze skutkiem; najbliższy mnie kozak pochylił się na koniu; lufa rewolwerowa wymierzona ku nim, z groźbą nowego strzału, wstrzymała ich trochę, a ja jednym prawie susem znalazłem się między swoimi.

Moskale zostawili nas w spokoju, nie ścigając już dalej.

We wsi kobiety wybiegały na spotkanie nasze z konewkami wody, w całej wsi słychać tylko było trzeszczenie żurawi studziennych, a my zgorączkowani potyczką, ze smakiem prochu w ustach, nie mogliśmy pragnienia dość nasycić, co do mnie przynajmniej, przebywszy tyle wrażeń, zdawało mi się, iż całą jedną studnię wypiłbym sam na swoją osobę. Oficerowie zapędzali nas, chcąc znowu porządek w szeregach zaprowadzić, tem bardziej, iż Moskale wybiegłszy na pole, grozili obejściem wsi i zastąpieniem nam od czoła.

Sformowani w dwójki, wyjechaliśmy kłusem na pole. Moskale jednak dali nam już spokój, zostali na miejscu i zdala tylko dłuższy jeszcze nas czas obserwowali, dopóki zagłębiwszy się w niedalekim lesie, nie zniknęliśmy im zupełnie z oczu. W następnej wsi Lipie rozłożyliśmy obóz, obstawiwszy się dokoła wedetami i co chwila wysyłając podjazdy w stronę nieprzyjaciela.

W Lipie część naszej kawalerji, która się odcięła była, znowu połączyła się z nami.

Z brzaskiem dnia następnego pomaszerowaliśmy dalej, przechodząc niedaleko Chmielnika, i przybyliśmy na popas do Gór, wioski pod Pińczowem. Tutaj to, wskutek bitwy pod Strojnowem, Chmieliński awansował nas trzech, mianowicie: Szeregowca M., podoficera R., również i mnie z podoficera na oficerów.

W potyczce strojnowskiej straciliśmy kilkunastu ludzi w zabitych i rannych.

Wskutek tropienia za nami Moskali, poszliśmy dalej do Lubczy na nocleg; nieprzyjaciel zaś nocował w Górach o małą milkę od nas.

Przybywszy tutaj dowiadujemy się, iż w lesie sąsiednim znajduje się nowo sformowany oddziałek piechoty koło 100 ludzi liczący, pod wodzą kapitana Cywińskiego. Na tę wiadomość Chmieliński zacierając ręce z radości, projektują zaraz wraz z Bosakiem napad na dragonów nocujących w Górach.

Przesławszy odpowiedni rozkaz Cywińskiemu, sam z kawalerją wyrusza około 2-giej godziny w nocy z powrotem do Gór. W drodze spotkaliśmy Cywińskiego z jego oddziałkiem w oznaczonem miejscu. Chmieliński objaśnił go o planie ataku.

Zaczęło trochę szarzeć, jak stanęliśmy pod Górami na polu, gdzie zginął cztery miesiące wcześniej pułkownik Bończa. Przez gęstą mgłę widzieliśmy niewyraźnie palące się ogniska moskiewskie; stanąwszy, sformowaliśmy w największej ciszy kolumnę atakową. Strzały naszej piechoty, która miała napaść na śpiących, miały być hasłem dla nas do ataku. Lecz jakież fatalne czekało nas rozczarowanie! Cywiński podsunąwszy się po cichu do miejsca, gdzie mieli być Moskale, nikogo już nie zastał; palące się tylko ogniska, świadczyły o niedawnej ich tutaj bytności.

Moskale wymaszerowali również w nocy w kierunku Lubczy, inną jak my tu szli, drogą, widocznie w takim samym zamiarze, w jakim my przybyli do Gor. To nas przynajmniej pocieszało, że i oni doznali podobnego zawodu.

Popasłszy w Górach konie, i przy ogniskach moskiewskich zgotowawszy śniadanie, zbieraliśmy się do marszu, gdy piki te daje nam znać o ukazaniu się na drodze od Lubczy awangardy kozackiej.

To ten sam oddział nieprzyjacielski, nie zastawszy nas w Lubczy, szedł naszym śladem do Gór.

Piechoty naszej nie było już: Chmieliński wysłał ją bowiem naprzód, samej zaś kawalerji przyjmować bitwę z trzykroć większemi siłami nieprzyjaciela, byłoby to narażać się na historję podobną jak w Strojnowie. Wysławszy tylko silny rekonesans w stronę Moskali, sami ruszyliśmy w pochód. Niebawem ozwały się strzały i zdala, z drugiej strony wsi, zoczyliśmy ze 30 kozaków i dragonów, ucierających się z naszym podjazdem.

Do większej utarczki w dniu tym nie przyszło.

Przez trzy dni siedząc nam ciągle na karku, zapędzili nas znowu w województwo sandomierskie. Tutaj Bosak z Chmielińskim opuścili nas, udając się do oddziałów piechoty, rozkwaterowanej w Świętokrzyskich i Iłżeckich lasach, nam zaś pod dowództwem rotmistrza Rzepeckiego rozkazano udać się z powrotem w Krakowskie.

Były to czasy, gdzie właśnie powstanie w naszych dwóch województwach: krakowskiem i sandomierskiem najlepiej stało. Piechota podzielona na drobne części, ciągle się organizując i powiększając; liczyła do 2000 ludzi. Nowe oddziałki formując się, wszystkie ściągały na zimowe leże do Świętokrzyskich lasów. Kawalerja liczyła do 600 koni, również podzielona na oddziały, krążące po różnych stronach tych dwóch województw.

(C. d. n.)

publiczną—jak sprawa Tisza-Eszlarska, katastrofy na Dunaju, egzekucje podatkowe itp., przycichły i nikt się już niemi obecnie nie zajmuje. Zaledwie od czasu do czasu pojawiające się tu i ówdzie kramoły przeciw żydom, potrafią zainteresować na chwilkę ogół. Wypadków tych zdarza się nie mało—przynajmniej kilka oddziałów wojska z załogi tutejszej rozesłano w różne strony, by mieć na wszelki wypadek pogotowie.

Pośród tego gorączkowego zajęcia innemi sprawami, zaszły zmiany w gabinecie Tiszy, które u nas nie dość zwróciły na siebie uwagi. Gabinet Kolomana Tiszy, który słusznie mógł być uważany za przeważnie demokratyczny, oparł się obecnie przez przybranie dwóch reprezentantów wysokiej arystokracji na innych żywiołach, tz. konserwatywnych—powiedzmy zaś otwarcie: arystokratycznych. Stało się to także powodem pewnych zmian w stronnictwach, gdyż do gabinetu wszedł tak wpływowy członek stronnictwa opozycyjnego, jak hr. Szechenyi. Dziś prócz Tiszy, który jeszcze zawsze zaliczanym bywa do demokracji, (gdyż nie przyjmuje mimo najwyższych dekoracyj żadnych tytułów), pozostali z dawnej gwardji tylko ministrowie sprawiedliwości i oświaty: Pauler i Trefort. Czy zmiany te wyjdą gabinetowi na dobre—niedługa przyszłość okaże. Nie ulega bowiem prawie wątpliwości, że zmiany te osób muszą w przyszłości wywołać także i pewną zmianę w kierunkach czynności ministerstwa.

Zapewne zainteresuje to publiczność polską, że dyrektorem sceny niemieckiej w Peszcie jest obecnie nasz rodak p. Stanisław Lesser, krewniak znakomitego naszego malarza. Potrafił on energią i nadzwyczajną ruchliwością podnieść scenę tę z wielkiego upadku na stanowisko sceny prawdziwie stołecznej. Przedstawienia rozpoczął dramatem Szylera „Dymitr" i mieliśmy tu sposobność widzieć przepyszne stroje polskie według wzorów Matejki i dekoracje z widokami Krakowa, podług Lessara (z Warszawy). Teatr niemiecki cieszy się na teraz powszechnem uznaniem; zapoznaje bowiem Niemców węgierskich przedewszystkiem z sztukami autorów węgierskich.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 7. listopada. W przeszłą sobotę odbyło się w Petersburgu pierwsze posiedzenie komisji w sprawie kontrabandy. Obliczając straty skarbu skutkiem przemycania okowity, komisja przyszła do wniosku, iż w samem Królestwie polskiem straty to wynoszą blisko 10 milionów rs. rocznie. Komisja postanowiła najpierw roztrząsnąć materjał, zakomunikowany jej przez naczelników okręgów celnych i zarządzających dochodami akcyznemi, celem obliczenia strat skarbowych, z kontrabandy pochodzących.

Dzienniki petersburskie notują znowu wiadomość, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w bardzo krótkim czasie rozstrzygnąć ostatecznie sprawę wprowadzenia samorządu miejskiego do Królestwa Polskiego.

W petersburskich sferach kolejowych krąży pogłoska, iż jeden z finansistów warszawskich przedstawił ministerstwu komunikacji projekt utworzenia z wszystkich dróg żelaznych w Królestwie Polskiem „związku kolejowego z centralnem biurem w Warszawie na wzór istniejącego już w cesarstwie podobnego związku grupy dróg żelaznych południowo zachodnibh. Największą przeszkodę w wprowadzeniu tegoż projektu stanowiłaby nowobudująca się kolej dębińko - dąbrowska, co do włączenia której nastręcza się bardzo wiele trudności.

Pol. Corr. otrzymuje z Warszawy następującą wiadomość.

Jenerał Buturlin, oberpolicmajster warszawski wystosował w ostatnich czasach do podwładnych organów policyjnych reskrypt, donoszący, że Warszawa podzieloną zostaje na kilka sekcyj, z których każda otrzyma pułk piechoty i oznaczony oddział kawalerji. Wojsko to, w razie zaburzeń będzie starało się o przywrócenie porządku w pojedynczych sekcjach. Równocześnie rozporządził oberpolicmajster, że skombinowany patrol wojskowy ma czuwać bezustannie nad miastem i przedmieściami, aby możliwe zaburzenia spokojności publicznej stłumić w samym ich zarodku. Rozporządzenie to spadło, jak piorun z pogodnego nieba; nikt nie wie jego przyczyny, nikt nie wierzy w zapewnienie jenerała Buturlina, iż rozporządzenie to ma na celu zapobiegnięcie możliwym rozruchom antisemickim, ponieważ nie ma najmniejszej obawy, aby zeszłoroczne rozruchy antisemickie miały powtórzyć się obecnie, a ztąd każdy tłómaczy sobie inaczej powyższy reskrypt. Jedni upatrują w nim zwiastuna odwiedzin, jakie car ma złożyć Warszawie, drudzy zwiastują stan oblężenia, który ma być ogłoszonym w razie jakichkolwiek rozruchów. Oba te domysły nie wytrzymują przedmiotowej krytyki, a właściwy powód tego reskryptu otacza dotąd tajemnica. Usposobienie ludności warszawskiej jest przygnębione. Panuje tu powszechne oburzenie z powodu nadużyć pułkownika Własowskiego, pomocnika oberpolicmajstra, a oburzenie to spotęgowała jeszcze więcej wiadomość o nieludzkiem postępowaniu jen. Worowkina z Polakami w Lublinie.

Najwyższy trybunał orzekł w sprawie specjalnej, że wydany dla Rosji ukaz 15. maja br., ograniczający prawa obywatelskie żydów i odejmujący im możność nabywania ziemi, nie tyczy się żydów, osiadłych w Królestwie Polskiem. W każdym razie trudno przywiązywać do orzeczenia tego, wydanego w sprawie specjalnej, moc powszechnie obowiązującą. Reskrypt carski z 10. grudnia 1865, obowiązujący dotąd, a zabraniający Polakom nabywania ziemi w Królestwie, był w ostatnich czasach przyczyną, że bardzo wiele dóbr, wystawionych na sprzedaż, zakupili pod imionami Rosjan. Posiadacze nominalni zawarli w skutek tego z właścicielami faktycznie umowy dzierżawne na wiele lat, podług których dzierżawcy mają prawo dowolne rozrządzania inwentarzem, usuwając powyższe dobra z pod kontroli władz administracyjnych. W ten sposób zakupiono podobno w gubernji Mohilewskiej 64, w gubernji Wileńskiej 36, w gubernji Grodzieńskiej 17, a w Kowieńskiej 24 dóbr za polskie pieniądze, i dobra te zostają faktycznie w rękach Polaków.

Podług wiadomości z Petersburga, koronacja cara odbędzie się wkrótce. Faktem jest, że polecono w ostatnich czasach prowincjonalnym marszałkom szlachty, aby w każdej gminie przygotowało się do podróży do Moskwy dwóch członków oprócz przełożonego gminy. Członkowie ci będą jako deputacje gminne figurować przy akcie koronacyjnym.

Do Grodna sprowadzają energicznie materjał budowlany, przeznaczony na budowę fortyfikacyj. Budowa ta rozpocznie się już w r. 1883. Dla robotników, którzy będą sprowadzeni w tym celu z głębi Rosji, zbudowano już chaty.

Mimo ścisłej kontroli, przemytnictwo okowity na granicy galicyjsko-rosyjskiej przybiera coraz większe rozmiary. Pograniczna straż rosyjska wykonywa tę kontrolę z całą surowością, z czego wywiązują się często bitki, które kończą się zwykle śmiercią jednego z zapaśników. Okoliczność ta wywiera na lud wpływ demoralizujący, a od przemytnictwa nie odstrasza.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 7. listopada. Wiedeńska *Presse* odbiera telegram z Petersburga, donoszący o niezadowoleniu oficerów gwardji z ministra wojny Wannowskiego, noszącego się z myślą postawienia gwardji na równej stopie z armją, pod względem znaczenia rang oficerskich, które w gwardji aż do pułkownika są o dwa stopnie wyższe od rang w armji, jak naprzykład porucznik w gwardji równa się kapitanowi w armji.

W *Nowem Wremieni* czytamy: Niemiecka prasa ostatniemi czasy często napada na Rosję w ogólności, a w szczególności na rewizję, dokonywaną przez senatora Manasseina (w prowincjach nadbałtyckich, przyp. red.), obwiniając prasę i władze rosyjskie o ducha „rewolucyjnego," o nieposzanowanie dla nadbaltyckich władz niemieckich itp. Hasłem niemieckich gazet: odwołanie senatora, prowadzącego rewizję, ponieważ do jego działalności nie ma jakoby dostatecznych zasad; wszakto w nadbaltyckich prowincjach nie ma „ani nihilistów, ani studenckich nieporządków, ani szkolnych niepokojów, ani nieuporządkowanych stosunków ekonomicznych..." A do tego, dzięki wysokości kultury niemieckiej, prowincje niemieckie doprowadzone są do takiego kwitnącego stanu i zawsze zachowywały taką przykładną wierność względem rosyjskich monarchów, że rozwój samej Rosji znajduje się w ścisłym związku z kwitnieniem baltyckich prowincyj, z trwałością ich baltycko-niemieckiego ducha." Odpierając zarzuty i roszczenia dziennikarstwa niemieckiego, *Nowoje Wremja* powiada dalej: „Widząc te wszystkie troski niemieckiego publicysty, Rosjaninowi nie pozostaje jak posypać głowę popiołem i przyznać, że rzeczywiście do asymilowania naszych innoplemienników robiono dotąd w Rosji bardzo mało i że w ogóle wewnętrzna polityka rządu rosyjskiego w tym kierunku najczęściej opierała się na poszanowaniu naturalnych praw obcych narodowości, które same, jak Polacy, nie postawiły się w wyjątkowem położeniu."

Konkluzję zaś stawia *Nowoje Wremia* w następnych słowach: „Wracając a nos moutons, winniśmy wspomnieć o zabawnem roszczeniu niemieckich publicystów, aby nadbałtyckie prowincje inaczej były rządzone niż pozostałe, ażeby rząd rosyjski inaczej się względem nich zachowywał niż względem Astrachanu, Permi, lub Niżnego Nowogrodu. Co się kryje pod takiem żądaniem odgadnąć łatwo, jeżeli sobie przypomnimy pochwały dla tamecznej kultury i wierności. To pragnienie wyłączenia się z pod bacznej, centralnej kontroli, życzenie większego zaufania względem miejscowych klas rządzących, które czują się urażone senatorską rewizją i bynajmniej nie pożądają ogólno-rosyjskich ziemskich i innych instytucyj, czując że bezkontrolowa władza dzisiejszych, wpływowych stanów może ponieść uszczerbek. Ale wszystko to jest osłonięte maską brzmiących słów o cywilizacji, porządku i wierności. Nie pominięto nawet upadku niektórych włościan rosyjskich w wewnętrznych gubernjach: a przecież, mówią, nasi nadbałtyccy się nie rujnują. Dlaczego istotnie się nie rujnują? To zbyt długa historja".

Ministerstwo dworu zmniejsza znacznie skład osobisty służby dworskiej w pałacach carskich.— *Nowoje Wremia* zaprzecza pogłosce, jakoby ks. Dondukow-Korsakow miał otrzymać nowe przeznaczenie. Przyjazd jego do Petersburga ma związek z zamierzonemi reformami w zarządzie Kaukazu.

KRONIKA.

Lwów 10. listopada.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy **Zyblikiewicz**, przybywszy wczoraj do Krakowa rannym pociągiem ze Lwowa. Pierwsze odwiedziny złożył marszałek komendantowi twierdzy, składając mu podziękowanie za pomoc udzieloną w wykonaniu planów zamku na Wawelu, oraz panu Baruchowi na Podgórzu, z podzięką za dar dachówki na pokrycie zamku w Olesku. — **Delegacja miasta Lwowa**, była wczoraj w Krakowie o godzinie 11. zrana w szkole sztuk pięknych, aby Matejce złożyć podziękowanie w imieniu stolicy za dar „Hołdu Pruskiego", ofiarowany dla kraju. Delegacja składała się z wiceprezydenta miasta Lwowa Wacława **Dąbrowskiego**, oraz z radców miejskich Franciszka **Głodzińskiego** i Aleksandra **Getritza**. — Na dziś spodziewano się w Krakowie przyjazdu z Warszawy nowo obranego dyrektora banku krajowego p. Antoniego **Wrotnowskiego**. — Józef **Schwarz**, major pułku pieszego nr. 40, na podstawie superarbitrium uznany za niezdatnego do służby w linji, przeniesiony został w stan spoczynku, z zastrzeżeniem, że może być użyty do służby lokalnej. — Józef **Bogovich**, sztabowy sierżant rachunkowy przy państwowym zakładzie stadnin w Drohowyżu, w uznaniu długoletniej pożytecznej i nienagannej służby otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną. — Z Wiednia donoszą że zmarł tam dnia 8. b. m. adjunkt w biurze archiwalnem Izby poselskiej Jan **Sobkowicz**. Zmarły pozostawał na tem stanowisku od roku 1861. — Z Pesztu donoszą, że zmarł tam miejscowy komendant placu generał **Bartuska de Bartavas**. — Prezydent ministrów hr. **Taaffe**, udaje się dziś do Pesztu. — Następca kardynała **Czackiego**, nowy nuncjusz papieski, msgr, di **Rende**, jest najmłodszym z dyplomatów kurji rzymskiej, ma bowiem lat 35. Ojciec jego, Neapolitańczyk, potomek starej szlacheckiej rodziny, zajmował wysokie stanowisko przy dworze Ferdynanda II. i Franciszka II., ostatniego króla Neapolu. Ztąd liczne stosunki nietylko samego nuncjusza, ale i całej jego rodziny z domem Burbonów. Papież Leon XIII. od dawna już okazywał osobliwszą dla monsignora życzliwość.

Łagodne powietrze ostatnich dni wywabiło świeże pęcze na krzewach róży, rosnących w ogródkach po skrzydłach pałacu sejmowego. Znajdowano też w ostatnich dniach świeże fiołki, a przed tygodniem poziomki w lesie.

Żałobne nabożeństwo za duszę śp. hr. Aleksandrowej Fredrowej odbędzie się w sobotę o godzinie 10. rano w kościele św. Mikołaja.

Koncert historyczny polski, na wzór urządzonego niedawno z takiem powodzeniem w Warszawie, urządzony ma być w styczniu roku przyszłego we Lwowie. Doprowadzeniem do skutku tego pięknego projektu zajmuje się księżna Marcelina Czartoryska.

Jenerał Bosak. Otrzymujemy pismo następujące:

Znalazłszy we „Wspomnieniach obozowych" drukujących się w odcinku *Dziennika Polskiego*, w Nr. 257 błędną relację, odnoszącą się do jenerała Józefa hr. Bosaka-Hauke, spieszę ją w imieniu prawdy niniejszem sprostować:

Nie w Paryżu w r. 1858 z ust hr. Ledochowskiego, Hauke po raz pierwszy „dowiedział się, że jest Polakiem." Czuł się już nim i wiedział dobrze o o tem, przyszedłszy w r. 1855 na Litwę, w czasie wojny krymskiej, z pułkiem gwardyjskich huzarów, z którym to pułkiem jako porucznik przybywszy w okolice Nowogródka, stał ze szwadronem na kwaterze od września 1855 do kwietnia 1856 w Horodyszczu. Tam go poznałem; ztamtąd robiłem z nim wycieczki do sąsiednich dworów; tam mu pomagałem w studjach nad ojczystym językiem i w malarstwie, do którego miał zdolność. Tam to też często w niedzielę grywał na organach w parafialnym kościele (obecnie zabranym na cerkiew), towarzysząc swemu koledze, znakomitemu śpiewakomi, na przemian z Bonoldim, znanym śpiewakiem utworów Moniuszki.

Bo też i trudno przypuścić, aby znalazłszy się na Litwie wśród ciepłego kółka rodaków, bywając w takich domach jak Stajki, Saczywki, Sworotna itp.; co więcej znalazłszy się w krainie Nowogrodzkiej, chodząc prawie po śladach naszego wielkiego wieszcza, bo Horodyszcz o milę tylko oddalony od Tuhanowiec i tyleż od Zaosia — trudno, powiadam, wierzyć, aby człowiek takiego serca, jakim był Hauke (Bosak), nie poczuł w sobie jego bicia dla tej ziemi, i to w tym czasie. kiedy świeża śmierć cara Mikołaja pozwoliła na chwilę odetchnąć swobodniej Polakom. Już sam stosunek przyjazny z Kaczanowskim, późniejszym jego szwagrem, z którym mieszkał w jednej kwaterze, usuwa wszelką wątpliwość, aby nie miał wiedzieć i nie czuć kim był.

Przygodę, jaka się nam obu zdarzyła w jednej z naszych wycieczek do sąsiedztwa, opisałem we „Wspomnieniach z nad Wilji i Niemna", wydanych u Gubrynowicza we Lwowie 1882, gdzie też zacytowałem list Bosaka, pisany do mnie z Kaukazu, w którym się tłumaczy z pobudek, jakie go do wyjazdu tam skłoniły. *E. Pawłowicz.*

Stan liczebny wychodźców żydowskich w Brodach wynosi obecnie 291. Ponowne ścisłe zbadanie, które się dziś rozpocznie, wykaże, którzy z nierepatrjowanych dotąd wychodźców absolutnie powracać nie mogą do Rosji, a wszyscy, których powrotowi nie stoją na przeszkodzie ważne powody, będą spiesznie repatrjowani, lub też staraniem komitetu udadzą się na emigracją, prawdopodobnie do Anglii.

Korporacja kominiarzy lwowskich przedstawiła komitetowi wykonawczemu ogólno-austrjackiego wiecu przemysłowego w Wiedniu, memorjał wypracowany przez p. Ferdynanda Kupczyńskiego, a zaaprobowany przez korporację i podpisany przez przełożonego tejże p. Augusta Baumgartena i jego zastępcę p. Adolfa Leitnera.

Memorjał, omawiając położenie obecne i potrzeby korporacji, zwraca uwagę na konieczność ściślejszej organizacji korporacyjnej kominiarzy i kończy się następującemi rezolucjami:

1. Okręgi kominiarskie zaprowadzone w całym kraju, stać winny pod wspólną kontrolą.

2. Okręgi powyższe tych tylko dopuszczać winny do samoistnego prowadzenia przedsiębiorstwa, którzy wykażą się, potwierdzonem przez przełożeństwo korporacji, świadectwem fachowego uzdolnienia, oraz okażą się zasługującymi na zaufanie i są moralnego prowadzenia; którzy następnie posiadać będą świadectwo szkolnego wykształcenia i przez korporację przyjętymi zostaną.

3. Zawód kominiarski traktowany być winien, jako związany ściśle z instytucjami policji bezpieczeństwa, nie zaś jako mizerne rzemiosło.

Memorjał nosi datę 23. października 1882.

Okulista krakowski, prof. dr. Rydel, odbył w tych dniach kilka operacyj szczęśliwych, a między innemi na osobie przejezdnej w hotelu „Pod Różą" i na 88-letniej staruszce, której zdjął kataraktę.

Germanizacja. P. Wiktor Raczka, aptekarz w Drohobyczu, używa napisów niemieckich, jak się przekonujemy o tem z nadesłanej nam etykiety.

Wypadek. Józef Jasiński rodem ze Śniatyna w powiecie Złoczowskim, 62 lat liczący, zarobnik, zamieszkały przy ulicy Źródlanej zmarł nagle dnia 8. b. m. wieczorem na ganku pierwszego piętra w gmachu teatralnym.

Samobójca. Dnia 2. bm. znaleziono w lesie Krzywczyckim zwłoki nieznajomego, zmarłego wskutek strzałów z rewolweru, młodego mężczyzny. Samobójca nazywa się Emanuel Feldstern i był subjektem domu handlowo-komisowego p. Frokscha; był izraelitą. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Strzyżów 8. listopada. [Żywot sprawiedliwego.] Szereg weteranów z r. 1831 staje się coraz szczuplejszym. Wczoraj odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki śp. Mikołaja Stanisława **Nowaka**, które złożono w grobie na cmentarzu wiejskim w Dobrzechowie. Straż ogniowa ze Strzyżowa i wszyscy znajomi nieboszczyka, którzy tylko na ten smutny obrzęd zdążyć mogli, oraz i lud ze wsi Markuszowy i Kozłówka, oddali zgasłemu ostatnią przysługę. W czasie pochodu do miejsca wiecznego spoczynku straż ogniowa śpiewała pieśni pogrzebowe, gdyż ci, których obowiązkiem jest, wpajać w serca powierzonych ich pieczy ludów naukę: „Przebacz bliźniemu twemu, jeżeli chcesz, aby tobie było przebaczone" — odmówili mu ostatniej posługi, a to z powodu, że zmarły w chwili zmącenia umysłu, przechodząc się koło stawu, wpadł do tegoż, gdzie skutkiem udaru mózgowego życia dokonał. Nad grobem przemówił jeden z obecnych przyjaciół zmarłego słowami do serca trafiającemi, poczem pokropiwszy zwłoki, złożono je do grobu. Zmarły przebył wśród nas lat 55.

Smutnej pamięci r. 1846 zastał Nowaka na stanowisku mandatarjusza. Godnem, sprawiedliwem i ludzkiem postępowaniem zjednał sobie takie zaufanie i zdobył taką powagę u ludu, że mimo zawichrzeń, mimo wszelkich podżegań jednych przeciw drugim, lud jego jurysdykcji podległy, pozostał zupełnie spokojnym, i nie tylko, że nie umaczał ręki w krwi bratniej, lecz stał się przykładem dla innych. Po zwinięciu urzędów mandatarjuszowskich ofiarowano mu posadę urzędnika państwowego, której z powodów, w gronie przyjaciół objawionych, nie przyjął, zadowalniając się skromnem zajęciem rolnika, ofiarowanego mu przez szanownego właściciela dóbr Markuszowy.

Śp. Mikołaj Stanisław N. pozostał do końca życia swego bezżennym, bliższej rodziny nie miał, żył samotnie, prawie po klasztornemu, oddając się pracy, pełniąc najsumienniej przyjęte obowiązki, zaś w chwilach wolnych od pracy, lubiał pokrzepiać ducha wiadomościami, czerpanemi z najcenniejszych dzieł ojczystego piśmiennictwa. Przyjaciół liczył bardzo wielu, do swych najszczerszych przyjaciół zaliczał i swego chlebodawcę, na którym się też nie zawiódł, gdyż pomijając już, że w ciągu 34 lat najmniejsze nie zaszło między nimi nieporozumienie, ale po śmierci, kiedy odmówiono zmarłemu ostatniej posługi, on również wiekiem pochylony, z odkrytą głową i sercem ściśnionem, postępował za zwłokami, jako przyjaciel zmarłego aż do grobu.

W Warszawie grono rzemieślników i fabrykantów zamierza urządzić nieustającą wystawę przemysłową, gdzieby właściciele fabryk i warstatów za niewielką opłatą mogli umieszczać swoje wyroby, a nawet w razie żądania zwidzających sprzedawać takowe.

Wioślarze warszawscy. Rozwijające się pomyślnie Towarzystwo wioślarskie liczy obecnie przeszło 600 członków. Towarzystwo według zawodów składają następujący członkowie: 1 duchowny, 7 pedagogów, 10 lekarzy, 20 inżynierów, 12 literatów dziennikarzy, 19 prawników, 10 architektów, 24 mechaników i techników, 30 farmaceutów, 9 artystów, 74 urzędników rządowych, 37 urzędników kolejowych, 20 urzędników prywatnych instytucyj, 85 kupców, 43 właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych, 13 obywateli wiejskich, 21 obywateli wiejskich, 5 fotografów, 6 cukierników, 12 drukarzy i litografów, 54 buchalterów, 47 subiektów handlowych, 6 wojskowych, 7 dependentów, 1 kapitalista, 2 dentystów, 33 rzemieślników i 22 bez określonego stanowiska.

Głośna sprawa o pojedynek między pp. Henrykiem Ehrlichem i Aleksandrem Epsteinem, w której oskarżonym jest p. Ehrlich, iż wskutek przezeń zadanej p. Epsteinowi rany, tenże w tydzień potem umarł, miała być roztrząsana temi dniami przez sąd okręgowy warszawski; ponieważ jednak nie stawił się wezwany w charakterze biegłego dr. Kosiński, odroczono ją bez oznaczenia terminu.

Poznań 9. listopada. P. Hipolit Turno nabył od p. Wittego wieś Słomowo, położoną w powiecie obornickim, za cenę 234.000 m.

Wczoraj w południe zmarł w Wągrowcu dyr. prof. dr. Józef Szóstakowski. Z nazwiskiem zmarłego łączy się los gimnazjum trzemeszeńskiego, które za jego dyrekcji zamknięte zostało.

W Poznaniu zmarł dnia 2. bm. Andrzej Iłowiecki, b. obywatel ziemski, porucznik b wojsk polskich, kawaler złotego krzyża „virtuti militari".

W Odesie zmarł parę dni temu kupiec, nazwiskiem Wiliam Wagner, 81 lat liczący. Wzór kupiectwa sumiennego — nigdy bowiem ani bankrutował, ani nie zawieszał wypłat, ani nie proponował wierzycielom 20 kopiejek za rubla. Majątek zostawił półtoramilionowy. Był w miarę majątku dobroczynnym, nie na język, ale kieszenią. Cała też Odesa wyległa na pogrzeb. Zmarły był z Wirtemberga, przybył do Odesy w 16. roku życia. W domu jego, gdzie dawniej było liceum, przemieszkiwał Mickiewicza.

O ballistikonie, świeżo, głównie przez majora Kraińskiego ulepszonym wynalazku, umożliwiający dokładne użycie broni palnej, piszą obecnie obszernie *Fremden Blatt*, *Tribune*, *Tagblatt* i inne dzienniki niemieckie. O wynalazku tym dawniej już [illegible] daliśmy dość szczegółową wiadomość.

Leczenie hypnotyzmem. Obywatelka z W[illegible]komirskiego na Litwie, pani Józefa Pulkowal[illegible] chora na straszną newralgię, udała się do znane[illegible] i u nas we Lwowie p. Donato, bawiącego obec[illegible] w Avignon, który po kilku posiedzeniach przyni[illegible] jej skuteczną pomoc. O wypadku tym donosi *Magazin du magnetisme*.

Austrjacki okręt Petrosław rozbił się p[illegible] Milford. Załoga, złożona z 12 majtków, utonęła z wyjątkiem jednego, który dostał się szczęśliwie na wybrzeże.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe

Teatr. Dziś w piątek dnia 10. listopada: Piąte przedstawienie sławnego amerykańskiego Towarzystwa tancerzy The J. J. Phoites: „Les Cascades des Diables", wielka wystawna pantomima, wykonana przez całe Towarzystwo. I. „Kaprys", komedja w 1 akcie Alfreda Musseta. II. Scena humorystyczna wykonana przez Towarzystwo The J. J. Phoites. III. „Nowy mizantrop i druciarz", komedja w [illegible] akcie. IV. Wielka pantomima wykonana przez całe Towarzystwo The J. J. Phoites.

* Jutro w sobotę dnia 11. listopada: Szóste przedstawienie słynnego amerykańskiego Towarzystwa tancerzy The J. J. Phoites.

W teatrze ruskim pod dyrekcją p. Bibe[illegible]wicza, w „Gwieździe" wystawioną będzie na rze[illegible] Towarzystwa „Bractwa Akademickiego" 5 aktowa komedja znanego pisarza ruskiego Kwitki Osnowi[illegible]nenka pod tytułem: „Szelmeńko Najmyt". Przedstawienie zakończy „Polonez".

Do Lwowa przybyć mają temi dniami dwa[illegible] znani muzycy, p. Ernest Löwenberg, pianista, i Zygmunt Bürger, wiolonczelista. Artyści ci zamierzają wystąpić u nas z koncertem d. 15. bm.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 9. listopada. Przewodniczący dr. Gnoiński.

Przed rozpoczęciem posiedzenia radny Lachowski, oświadcza prezydentowi, że budowniczego p. Hochbergera nie można nigdy zastać w biurze w godzinach urzędowych. Przew. odpowiada na poprzednią interpelację p. Jegermana co do robót reparacyjnych w kościele św. Marka. O kościół ten toczy się spór; miasto przedsięwzięło reperację, żeby prawa swe zaafirmować. p. Ciesielski interpeluje w sprawie nagród proponowanych dla tych co dachy pokrywają materjałem ogniotrwałym. Przew. oświadcza, że sprawa ta odesłaną była do Sejmu. Prof. C. zapytuje dalej, czy wiadomo jest p. prezydentowi, że latarnie naftowe na przedmieściach zapalane są gdy jeszcze widno, co jest wielkiem marnotrawstwem grosza publicznego. Pan przew. przyjmuje oświadczenie to do wiadomości. Prof. Jegerman zabiera głos w sprawie fundacji Duchińskiego. Postanowiono wybudować dom czynszowy dla powiększenia dochodów fundacji. W roku zeszłym jeszcze rozpoczęto budowę, tymczasem dziś jeszcze dom nie jest możliwy do zamieszkania, a zima nadchodzi. Przew. oświadcza, iż zdaje mu się, że dom jest ukończony. Radny Gołąb oświadcza, że dom jest na ukończeniu i od 1. grudnia mieszkania w nim są do najęcia.

Z porządku dziennego przystąpiono do uchwalenia wypracowanego przez magistrat projektu nowej organizacji i instrukcji dla miejskiej straży ogniowej. Sprawozdawca radny p. Lewandowski przypomina, że sprawa ta podjętą została uchwałą rady z dnia 12. stycznia r. b. Po pożarze Ringteatru wszędzie wzięto się do organizacji straży ogniowych. Tutejsza straż miejska jest nader niedostatecznie zorganizowana, a instrukcja jej, datująca się jeszcze z roku 1863, potrzebuje naglącego uzupełnienia. Referat w tym przedmiocie wypracowany w sekcjach IV. i V. przedstawia sprawozdawca radzie do zatwierdzenia. Składa on się z 33 paragrafów.

Radny Kulczycki żąda dyskusji jeneralnej nad tym projektem instrukcji, zmienia on bowiem i samą organizację straży. Wniosek ten nie utrzymał się; uchwalono natomiast dyskutować nad pojedynczemi paragrafami projektu.

Referent objaśnia przy tej sposobności, że namiestnictwo opracowuje obecnie projekt instrukcji dla straży bezpieczeństwa w teatrach. Jest potrzebą naglącą, ażeby sprawa ta i w radzie ostatecznie już załatwioną została.

Pierwszy i drugi projekt nowej instrukcji nie nastręczał sposobności tu bardziej szczegółowej dyskusji. Zaczęła się ona dopiero nad §. 3. o organizacji straży, gdzie projekt zaprowadza niektóre zmiany. Uchwalono, zgodnie z wnioskiem referatu, że straż miejska składać się będzie: z inspektora, instruktora, jako jego pierwszego zastępcy, manipulanta, będącego jednocześnie magazynierem i drugim zastępcą, 4 sierżantów, 2 starszych pompierów, 26 pompierów pierwszej i 26 drugiej klasy, oraz 16 tornali. W dalszym ciągu dyskusji uchwalono określony w §. 6. sposób mianowania straży. Całe zwierzchnictwo straży mianuje Rada na przedstawienie prezydenta, pompierów zaś prezydent na przedstawienie inspektora straży. Na paragrafie 13. przerwano dyskusję z powodu braku kompletu Rady.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że na dostawę druków urzędowych i litografji dla władz skarbowych na czas od 1. stycznia 1883 do końca grudnia 1885 odbędzie się licytacja dnia 24. listopada 1882.

Oferty pisemne wnosić należy do prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Dostawę węgli dla kolei Karola Ludwika oddała taż kolej braciom Gutmannom z Jaworzna na 3 lata po cenie 5 16 złr. za tonnę.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. listopada.

[illegible]

[illegible] pisze z powodu dyskusji w delegacjach nad polityką zagraniczną: Ci, którzy po powołaniu Kalnokycgo, uważanego za kandydata hr. Taaffego sądzili, że w skutek polityki słowianofilskiej ostatniego będzie musiało nastąpić osłabienie przyjaznych stosunków Austrji z Niemcami przekonać się mogli, iż się mylą. Hr. Taaffe nigdy nie działał w tym kierunku, a Kalnoky nie będzie narzędziem takich zamiarów. Dlatego też ministerstwo jego może być uważane za pomyślne dla Niemiec.

Na podstawie wyjaśnienia Kallaya w delegacjach charakteryzuje *Pester Lloyd* kwestję bośniacką jako kwestję czarnogórską i nazywa ks. Nikitę dobrze płatnym satrapą Rosji, konstatuje, że polityka okupacyjna zaostrzyła antagonizm Austro-Węgier do Rosji i świata słowiańskiego. Dziennik ten przemawia za aneksją i autonomiczną administracją Bośnji, bo z obecnym aparatem administracyjnym rządzić nie podobna.

Ks. Karlos Auersperg, o którym mówiono, że chce zrezygnować z marszałkostwa, powrócił

do Pragi i objął napowrót należące doń obowiązki.

Narodni Listy obliczyły, że co najmniej 2000 dzieci rodziców czeskich uczęszcza do szkół niemieckich i ogłosiły całą ich listę imienną według parafij.

W nocy z dnia 7. na 8. tm. wybuchnęła w Pradze bójka pomiędzy studentami czeskimi i niemieckimi, przyczem 5 aresztowano. Jeden student jest dość ciężko ranny od uderzenia laską w głowę.

Po ogłoszeniu rezultatu skrutynium wyborów na Josephstadzie, cudowne odbywały się sceny. Studenci szczególnie nie byli bardzo zadowoleni z upadku kandydata swego Macha i wołali: Niech żyje klika Verwaltungsrathów! ¡Niech żyje korupcja! Garstka zwolenników Stourzha, chciała mu zrobić owację, ale zaniechać musiała zamiaru z powodu braku chętnych. Mówią, że dla Stourzha zaangażowani byli najlepsi agitatorowie wiedeńscy, a każdy z nich otrzymał 50 zł.

Wiadomość podana przez *Presse*, że jeden z ajentów policyjnych, rannych przy awanturach na Neubau, umarł w skutek ran, okazała się nieprawdziwą. *Neue fr. Presse* sądzi, że policja mogła stłumić niepokoje w początkach łagodnem postępowaniem. Policja uczyniła wszystko, aby zaburzenia nie mogły się powtórzyć.

Nemzet donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, znaleziono pod Csongradem zwłoki Estery Solymossy. Jak słychać, będą mogli wszyscy żydzi uwięzieni w sprawie tiszaeszlarskiej dowieść swego alibi, a w najbliższym czasie jakaś znakomitość węgierska ogłosić ma bardzo ważną enuncjację, wykazującą, że protokół procesu tego został najzupełniej sfałszowany.

Arcyks. Karol Ludwik, który miał się udać na zamknięcie wystawy tryesteńskiej, zabawi w Meranie do końca tego miesiąca, a zamknięcie wystawy odbędzie się bez niego.

Dnia 7. tm. zniewożono w Palmanucva, nadgranicznem miasteczku włoskiem, Baldassiego, burmistrza Versy, który uwięził woźnicę Oberdanka i Rageisy a niedawno otrzymał krzyż zasługi.

Zapewniają, że hr. Robilant nie objawił rządowi austrjackiemu życzenia, aby rokowania o rewizytę cesarza na dworze włoskim zostały na nowo podjęte; oświadczył tylko, że Włochy uznają powody, które skłoniły hr. Kalnoky'ego do znanego oświadczenia i że wszelka dalsza inicjatywa w tej sprawie zależy jedynie i wyłącznie do Austrji.

Germania dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że także rząd niemiecki poczynił rządowi włoskiemu przedstawienia z powodu mięszania się rządów włoskich w sprawy rezydencji papieskiej, której ustawa gwarancyjna przyznała prawa eksterrytorjalne.

General Werder zajął znów swoje stanowisko w Petersburgu i został, jak piszą z Berlina, przyjęty nader przychylnie przez cara.

Bułgarski prezydent ministrów jen. Sobolew, rozwijał w Trnowie, według *Pol. Corr.*, swój program, charakteryzując go jako zakończenie wszelkiej samowoli, panującej w Bułgarji i zaprowadzenie surowej sprawiedliwości. Minister zapowiedział cały szereg nowych prac prawodawczych.

Francuski deputowany Muller zdawał w ostatnich dniach sprawę z czynności swych przed swymi wyborcami i bronił Gambetty; mowę jego przerywały jednak szydercze nawoływania, a wreszcie wniesiono dlań wotum nieufności, co jednak nie zostało uchwalone z powodu hałasu, jaki panował w zgromadzeniu.

Legitymiści francuscy zyskali dwa krzesła w senacie z wyborów w Bretonji.

W sprawie egipskiej trzyma się rząd francuski jeszcze zawsze opornie względem Anglji.

Według zdania obrońców, papiery Arabiego bronią go i uniewinniają w zupełności, a mianowicie dowodzą, że otrzymał on zachętę wprost od sułtana, który zwrócił się wprost do niego i kazał mu bronić interesów Egiptu i Kalifatu przed obcymi, że miał on poparcie ludności egipskiej, czego dowodzą liczne petycje, i że miał również sankcję religijną, bo fetwę, wypowiadającą detronizację kedywa i polecającą mu dalsze prowadzenie wojny.

Porta ma proponować nową konferencję dla załatwienia sprawy egipskiej.

Muzułmańscy wychodźcy z Czarnogóry, zgromadzeni w Skodarze, wystosowali do konsulów tamtejszych petycję, w której skargę podnoszą na niezachowywanie względem nich traktatu berlińskiego przez rząd czarnogórski.

Śmiertelność w wojsku egipskiem ma być przerażającą. Kawalerja jest prawie niezdolna do służby, a szpitale są przepełnione.

Porta wydała notę okólnikową, w której proponuje zwołanie konferencji europejskiej, w celu utrzymania władzy zwierzchniczej Porty nad Tunezją.

Wybory w Stanach Zjednoczonych wypadły niepomyślnie dla stronnictwa republikańskiego. Nowy York wybrał gubernatora demokratycznego większością 120.000 głosów.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 10. listopada. Burmistrz Uhl i dyrektor policji Krticzka, pojawili się wczoraj u hr. Taaffego celem naradzenia się w sprawie zaburzeń ulicznych. Hr. Taaffe oświadczył, że rząd chwyci się energicznych środków, aby położyć koniec ekscesom. Wieczorem zarządzono rozmaite środki ostrożności. Dyrektor policji Krticzka przeniósł swoją główną kwaterę do domu nr. 107 Kaiserstrasse. Ulicę całą zajęła piechota, straż policyjna, dragoni i ułani, przecinając ją kordonem od przedmieścia. Przechodniów puszczano po za Wiedeń, ale nikogo do Wiednia. Środki te, połączone z silnym wiatrem i zimnem uspokoiły umysły do tego stopnia, że nie było już żadnych zaburzeń. Tylko na rogu Mariahilferstrasse i Kaiserstrasse zaszły nieporządki przy rozpędzaniu ciekawej gawiedzi. Pewną damę raniono, a 16 osób uwięziono. Na Kaiserstrasse aresztowano chłopca, który strzelał kapslami. O godzinie 11. ucichło zupełnie.

Berlin 10. listopada. Zdaje się, że cesarz Wilhelm otworzy sejm osobiście krótką mową tronową.

Lugdun 10. listopada. Na wczoraj zapowiedzianą była wielka demonstracja, wrzekomo w celu uzyskania poprawy losu robotników. Policja rozpędziła tłumy z placu ratuszowego.

Moskwa 10. listopada. Szlachta tutejszej gubernii przeznaczyła 220.000 rubli na uroczystości koronacyjne.

Petersburg 10. listopada. Na środku Newskiego prospektu poprzylepiano proklamacje z podpisem: *Narodnaja Wola*. Zawierają one wezwanie do przemysłowców, aby rozwiązywali swoje interesa i łączyli się ze stronnictwem rewolucyjnem. Policja usunęła tę proklamację.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10. listopada. Na przedmieściu Neubau, Mariahilf do godziny 10. wieczorem panował zupełny spokój. Dopiero po 10. godz. zebrało się około kilkuset robotników, których wojsko rozproszyło, 16 osób aresztowano. O godz. 11. wojsko i straże odeszły do koszar.

Budapeszt 10. listopada. Niespodziewanie interesująco rozwinęła się dyskusja na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej delegacji austrjackiej. Na żądanie referenta Hübnera, przedstawił minister spraw zewnętrznych w dłuższem exposé obraz sytuacji zagranicznej. Skonstatował on niezamącone na wspólności wielkich interesów oparte stosunki przyjaźni pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami, które są najpewniejszą poręką spokoju europejskiego i z wielkiem zadowoleniem położył nacisk szczególniej na to, że mocarstwa sąsiednie a zwłaszcza Włochy zaczynają się coraz ściślej łączyć z tem pokojowem przymierzem. Przyjazne te stosunki, zadokumentowane przed dwoma laty, starały się Austro-Węgry jak najtroskliwiej utrzymywać i rozwijać, tak że mogą one być uważanemi za najzupełniej utrwalone. Jeżeli dotąd nie mogły być odwzajemnione odwiedziny włoskiej pary królewskiej, to przyczyną tego są tylko pewne okoliczności, które wcale nie dotyczą serdecznych stosunków, w jakich zostają z sobą obydwa dwory obu rządów. Mówiąc o Rosji, skonstatował Kalnoky, że pokojowe przekonania, z jakiemi tyle razy oświadczał się cesarz rosyjski, są poręką dostateczną, że z tej strony nie grozi żadne niebezpieczeństwo pokojowi europejskiemu.

Minister wspomniał następnie o niezamąconych przyjaznych stosunkach z mocarstwami zachodniemi, i wyciągnął ztąd konkluzję, że o ile przewidywać można, nie należy się obawiać zamącenia powszechnego pokoju.

Na liczne zapytania szczegółowe dał Kalnoky bardzo interesujące wyjaśnienie stosunku do Serbji, Czarnogory, tudzież w kwestji Dunaju i kolei wschodnich, które ze wszystkich stron bardzo przychylnie zostało przyjęte.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych został uchwalony bez zmian; przyjęty został także budżet ministerstwa finansów, tudzież Izby obrachunkowej.

W komisji budżetowej postawili poszczególni deputowani kilka pytań Kalnokyemu; jakoto Hübner w sprawie budowy kolei wschodnich, Plener w sprawie budowy kolei serbskich i co do stosunku z Czarnogórą. Grocholski zapytał, czy rząd czy też ludność Czarnogóry zawiniła w powstaniu hercogowińskiem. Kalnoky odpowiedział, że instytucje Czarnogóry nie są tak rozwinięte jak u nowoczesnych państw, że rząd czarnogórski przy najlepszej chęci nie zawsze posiada środki do zadośćuczynienia zobowiązaniom. Ogólne z księcem stosunki są rzeczywiście dobre; wprawdzie dała się zauważyć w tym względzie pewna fluktuacja, nigdy jednakże nie natrafiły na opór bezpośrednie żądania Austro-węgier. Oddziaływania pojedynczych mieszkańców Czarnogóry na powstańców nie można żadną miarą przypisywać rządowi, w ogóle przypuszczać nie można, że po za ludnością Czarnogóry stoi jakiekolwiek mocarstwo zagraniczne.

W petersburskiej podróży księcia nie należy upatrywać nieprzyjaźnego względem Austrji kroku, a trzeba z pobłażaniem i cierpliwością przekonywać ludność Czarnogóry, że materjalne jej dobro leży po naszej stronie. W sprawie powrotu wychodźców nie było żadnego rokowania z Czarnogórą i jest nadzieja, że reszta Hercogowińców, którzy uszli do Czarnogóry, skorzysta z amnestji, z której już niektórzy korzystali. Mniej się tego spodziewać można po Krywoszanach, gdyż ci się poddać będą musieli surowości prawa. Książę zobowiązał się do internowania ich jak najdalej od granicy. Postawa Serbji podczas ostatniego przesilenia, była, jak skonstatował minister z zadowoleniem, lojalną i bez zarzutu, i żywione jest tam ciągle życzenie związku z Austrją. Wprawdzie istnieje tam stronnictwo nieprzyjazne temu zbliżeniu, ale opozycja ta nie dotyczy samej idei bliższego z Austrją stosunku, lecz ma źródło swoje w interesach osobistych. Jak się skończy będące dotąd w zawieszeniu przesilenie ministerjalne, tego przewidzieć nie można, z każdym dniem jednakże wzrasta w Serbji przekonanie, że dobro jej materjalne wymaga przyjaźni z Austro-Węgrami i pewną jest rzeczą, że król serbski trwać będzie przy dotychczasowej względem Austrji polityce.

Kalnoky przyznaje, że budowa kolei serbskich napotkała na przeszkodę w katastrofie finansowej, odpiera jednak zarzut podniesiony przez opozycję serbską, że także Austrja odpowiedzialną jest za tęże katastrofę.

Na dalsze zapytania Demla, co do organizacji powstania bośniackiego z Bułgarji odpowiada Kalnoky, że dotyczące zapytania odniosły skutek pożądany u bułgarskiego rządu. Oddziały powstańcze zostały rozproszone przy pomocy rządu bułgarskiego i serbskiego. Minister konstatuje, że od Czarnogóry w żaden sposób nie grozi Austrji niebezpieczeństwo i wywodzi to z położenia geograficznego kraju. Czerkawskiemu odpowiada minister, że byłoby rzeczą pożądaną, aby artykuł traktatu berlińskiego, co do fortec naddunajskich został wykonany, ale trudności zeszłoroczne istnieją i dzisiaj, a mianowicie rozchodzi się o koszta. W tym punkcie niektóre rzeczy zostały załatwione. Stan ich, mówi minister, nie zagraża niczem żegludze. Na pytanie Suessa w końcu oświadcza, iż sądzi, że kwestja Dunajowa zostanie rozstrzygnięta ku zadowoleniu ogólnemu na podstawie znanego wniosku Barrera. Upadek handlu na Dunaju od Gałaczu do Suliny nie jest w żadnym związku z regulacją Dunaju. Minister przyznaje konieczność regulacji Żelaznej bramy. Rzecz ta jednak nie leży w ręku ministerstwa spraw zewnętrznych, bo odnośny projekt tow. Dunajowego odstąpiono ministerstwu handlu. Minister ma nadzieję, że w miesiącach zimowych nastąpi porozumienie wszystkich interesowanych i że na ten cel potrzebny ewentualnie kredyt dodatkowy zostanie zawotowany. Nie wątpi on, że przedłużenie pełnomocnictwa komisji Dunajowej (która to sprawa niedługo ma być traktowana), będzie postanowionem.

Minister tuszy, że przy tej sposobności uregulowana będzie policja Dunajowa pomiędzy Gałaczem a Żelazną bramą. Rokowania z Turcją w sprawie połączenia linij kolejowych nie mogły być przeprowadzone z powodu wypadków egipskich. Obecnie rozpoczęły się rokowania na nowo, i jest nadzieja, że w bieżącym roku, doprowadzone zostaną do zadowalającego rezultatu. Co się tyczy kwestji kanału Sueskiego, Kalnoky zwraca uwagę, że kanał jest własnością tow. akcyjnego, a Turcja jako mocarstwo lądowe ma dbać o bezpieczeństwo żeglugi. Podczas wybuchu rozruchów w Egipcie ułożono sposób wspólnego czuwania nad bezpieczeństwem kanału, ale nie przyszedł on do wykonania, ponieważ kanał nigdy nie był zagrożony. Powstanie egipskie nie zmieniło w żadnym kierunku stanowiska międzynarodowego mocarstw względem kanału.

Na pytanie Serinjego wypowiada minister ubolewanie, że Austo-Węgry są jedynem państwem śródlądowem, które z kanału suezkiego dotychczas nie umiało wyciągnąć pożytku. Powodem tego jest handel sam, który nie poczuł w sobie impulsu do rzucenia się w dalsze okolice. Minister jest gotów do złożenia komisji, którąby naradzała się nad podniesieniem handlu i weszła w to, co jego wzrostowi przeszkadza i zgadza się na rezolucję Suessa, względem natychmiastowego rozpoczęcia robót przy Żelaznej bramie. Serinji, Suess i Hübner podziękowali ministrowi za szczegółowe a zadowalniające wyjaśnienie. Następne posiedzenie w sobotę.

Paryż 10. listopada. Ustęp deklaracji ministerjalnej, dotyczący spraw wewnętrznych, podnosi z akcentem, że nic nie zakłóca spokoju na zewnątrz. Stosunki z mocarstwami wzmacniają się wskutek lojalnego poszanowania wzajemnych obowiązków. Gabinet paryski i rzymski są w najlepszem porozumieniu. Gabinet londyński z własnej inicjatywy zaczął rozważać sprawy, poruszone przez okupację angielską, a dotykające specjalnie Francji. Rząd studjuje dotyczące projekta angielskiego gabinetu, a jeżeli studja te doprowadzą do rezultatu, natychmiast on ogłoszony zostanie. Jakkolwiek bądź rzecz się przedstawia, źródło wpływu Francji na zewnątrz leży w Izbie, a odpowiednio do charakteru, jaki ona nada polityce zewnętrzej, będzie akcja Francji na zewnątrz owocną lub bezowocną. — Co się tyczy spraw wewnętrznych wyraża deklaracja stałe postanowienie utrzymania porządku publicznego. Przedewszystkiem musi być wzięty pod obrady budżet. Deklaracja zapowiada rozmaite przedłożenia, liczy na poparcie parlamentu przy zwalczaniu rozmaitych złoczyńców, którzy szerząc wszędzie namowę i groźbę zastraszają spokojnych obywateli i chcą podać w złą opinię republikę. Gabinet nie chce żadnych niepewnych i przypadkowych większości i sądzi, że istnieje większość, która jest zdecydowaną do tego, aby dać republice rząd trwały i silny. Skrajna lewica zebrana po posiedzeniu Izby uchwaliła rezolucję względem rewizji konstytucji. Prawica postanowiła zachowywać się wyczekująco.

Londyn 10. listopada. Rząd oświadczył w Izbie gmin, że czas trwania międzynarodowych trybunałów w Egipcie przedłużono do 1. lutego 1883. Sekretarz ministerstwa wojny oświadczył, że obecnie są w Egipcie 2 pułki kawalerji, 6 bateryj i 11½ batalionów piechoty. Gladstone oświadcza, że celem misji Dufferina jest poparcie Maleta przy rokowaniu z kedywem o środki ubezpieczenia Egiptu.

Nie podobna przypuścić, aby pomiędzy kedywem a życzeniami ludu egipskiego istniały jakiekolwiek różnice. Na pytanie Lawsona odpowiada Gladstone, że nie może powiedzieć, aby telegram o zniesieniu kontroli w Egipcie był autoryzowanym. Jeżeli urządzenie będzie gotowe, szczegóły jego przedłoży parlamentowi. Obecnie jest to niemożebnem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 9. listopada. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 312 — — 315 —, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·50 — 173 —, Banku hipot. gal. 305 — — 309 —, Banku kred. gal. 247 — — 252 —. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 98 — — 99·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 80·50 — 92 —, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98 — — 99·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87 — — 88·25, Banku hip. gal. 6% 101·30 — 102·30, Banku hip. gal. 5% 97·60 — 98·70, Banku hip. gal. z 5% prem 101 — — 102 —. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·50 — 102 —, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 94 — — 95·50, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi na 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·75 — 100·75, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100 — — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·50 — 21·50, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·55 — 5·65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9·43 — 9·53, Półimperjał rosyjski 9·73 — 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·17½ — 1·19½, 100 marek niemieckich 58·15 — 58·80, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 10. listopada godzina 10 min. 4.. Akcje kredytowe 304·40, Anglo-Austr. 124·25, Akcje banku Union 119·70, Kolej Karola Lud. 312·50, Połudn. 139·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papier. 1·18¾. Usposobienie: bez życia.

Wiedeń 9. listopada godz. 6 min. 45. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·95, w srebrze 77·50, Renta w złocie 95·45, 5% austr. renta marcowa 92 —, Akcje banku wiedeńskiego 836 —, kredytowego 305·75, Londyn 119·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·46, Dukat cesarski 5·66, 100 marek niemieckich 58·45.

Berlin 9. listopada godzina 6 min. 45. Rosyjskie banknoty 202·85, Akcje kredytowe 523·50, Lombardy 204 —, Galicyjskie 134·30, Kolei Rumuńskiej 60 —, Austrjackie banknoty 171·15. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż. 3% Renta 80·67.

Telegramy zbożowe z dnia 9. listopada — Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32 — zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·26 do 9·28 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 198·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 53 — m., olej rzepakowy 63·60 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·50 fr., olej rzepakowy 86 —, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza Kolonja Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 10. listopada: 18·50 do 18·75 Brema: 8 — do —·—. Hamburg: 8 —, na listopad 8·10, na styczeń-marzec 8·70. Antwerpja: na listopad 19¼. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8⅛.

NADESŁANE.

Interesującem jest w dzisiejszym numerze naszego Dziennika zawarte „Oznajmienie szczęścia" **Samuela Heckschera** w Hamburgu. Dom ten zyskał sobie przez rzetelną i dyskretną wypłatę tu i w okolicy wygranych kwot, tak dalece dobrą opinję, że uwagę wszystkich wracamy już na tem miejscu na jego inserat dzisiejszy

Auf die heutige Annonce: **„Anlage- und Speculations-Käufe des Bankhauses „Leitha", Wien,** bitten wir besonders zu achten.

NADESŁANE.

Zwracamy szczególniejszą uwagę na anons pp. **Kaufmanna i Simona** w Hamburgu, zamieszczony w dzisiejszym numerze. Chodzi tu o losy oryginalne loterji tak bogato zaopatrzonej w wygrane główne, iż przypuszczać należy, że w niej i w naszej okolicy liczny wezmą udział. Przedsiębiorstwo to zasługuje na zupełne zaufanie, jako mające jak najlepszą porękę państwową, i znane z swego postępowania realnego w wypłacie licznych wygranych.

NADESŁANE.

Loterja wystawy tryesteńskiej.

Gdy wreszcie termin ciągnienia tej loterji ustanowiony został na 5. stycznia i ukazał się szczegółowy wykaz wszystkich losów trafnych, znacznie wzmogła się, jak to było do przewidzenia, sprzedaż losów. Byliśmy spowodowani do wglądnięcia w wykaz wygranych, i z zadowoleniem stwierdzić możemy, że zabezpieczony jest tu pod każdym względem interes właścicieli losów i według możności usunięte są wszystkie niedostatki, jakie zwyczajnie spostrzegać się dawały przy losowaniu przedmiotów. Pomijając 8 znaczne premje pieniężne, które same jedne brane były dotąd pod uwagę przy nabywaniu losów, znajdujemy, że cała reszta wygranych dobraną jest tak trafnie, że nawet najmniejsza z nich przyjęta będzie przez wszystkich z radością, a to z powodu swej pożyteczności, gdyż w pierwszym rzędzie miano wzgląd na pożytek, a potem na łatwość zamiany na gotówkę. W tym ostatnim względzie wspomnieć należy mianowicie, że panowie jubilerzy zobowiązali się przyjąć napowrót dane przez siebie przedmioty wartościowe za potrąceniem tylko 10%, tak że na życzenie wygrana 4. z 9000 guldenów, wygrana 5., 6, 7., 8. po 4500 gld., zaś 9., 10., 12. po 2700 gld. wypłaconą zostaje. Wydawanie losów po 50 ct. odbywa się, jak wiadomo, w oddziale loteryjnym wystawy tryesteńskiej w Tryeście i Wiedniu, jako też we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach trafikach, urzędach pocztowych, i po stacjach kolei żelaznych.

Chustki włóczkowe

Spodnice wełniane i trykotowe.

Kamasze, Meszciki filcowe

Kalosze rosyjskie.

2572 4 -? 2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, mansz ty w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze prągskie glac. i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i nicianne.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztaard" białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru.

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Swieże, piękne, deserowe

WINOGRONA
hiszpańskie

dające się przechować w domu przez całą zimę, w beczkach oryginalnych, zawierających nad 20 kilo samych winogron po złr. 24 a. w. za beczkę, częściowo po złr. 1·40 kilo.

JABŁKA tyrolskie
deserowe

po 6, 10, 12 i 15 centów sztuka

poleca handel 2574 1—0

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Zdolny pisarz

znajdzie umieszczenie w Biurze wywiadowczem **I. Polińskiego** ulica Karola Ludwika l. 5.

W Winnikach przy Podbużu

jest nowowybudowany

MŁYN

o trzech kamieniach i **propinacja** do wydzierżawienia na lat kilka. 2891 1–

Prawo spadkowe rzymskie

napisał

Dr. Leonard Piętak

Profesor Uniwersytetu Lwowskiego

tom I

w dużej 8ce 387 str. Lwów 1882, złr. 5

otrzymała na skład główny

KSIĘGARNIA

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE.

Jest do nabycia również we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. 2869 1—3

W powiecie Horodeńskim nad Dniestrem, przy murowanym gościńcu, jest na sprzedaż lub wydzierżawienie z wolnej ręki

Majątek ziemski,

mający obszaru 750 morgów.

Z tego 550 morg. ornej pszennej gleby, 100 morg. lasu, 100 pastwisk. 2855 1

Dochód z propinacji 1600 złr. względnie wyższy. — Budynki w dobrym stanie. — Zasiewy ozime w odpowiedniej ilości zrobione, rola pod wiosenne również.

Zapytywania o bliższe szczegóły pod adresą M. E. poste restante Niezwiska. Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

2000 najsłynniejszych lekarzy poświadczyło i zapisuje

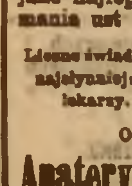
Dra Poppa
środki na ból zębów

jako najlepsze z istniejących do utrzymania ust i zębów w zdrowym stanie.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — Medale różnych wystaw.

Od 30 lat wypróbowana

Anaterynowa woda do ust



Dra J. G. Poppa,

c. k. dentysty nadwornego

w Wiedniu

I., Bognergasse 2.

Radykalne lekarstwo na wszelki ból zębowy, tudzież na wszelkie choroby ust i dziąseł. Doskonała woda do płukania gardła w chronicznych cierpieniach garlanych. 1 wielka flaszka złr. 1.40, 1 średnia złr. 1.— i 1 mała 50 ct.

Roślinny proszek do zębów czyni po krótkiem używaniu zęby śnieżnie białemi, nie szkodząc im. Cena pudełka 63 ct.

Anaterynowa pasta do zębów w puszkach szklannych po złr. 1·22 słynny środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów — sztuka po 35 ct.

Plomba na zęby, praktyczny i najpewniejszy środek do plombowania samemu sobie wykruszonych zębów. Cena za pudełko złr. 1.10.

Poppa mydło ziołowe. Najskuteczniejszy środek toaletowy na liszaje, wyrzuty skórne, [illegible] i plamy do utrzymania [illegible], [illegible] węgry, pryszcze i inne wady skórne. Cena 30 ct.

Upraszam się P. T. Publiczność, aby wyraźnie domagała się preparatów c. k. dentysty nadwornego Poppa, i tylko takie przyjmowała, które są zaopatrzone moim znakiem ochronnym.

Składy moich preparatów utrzymują w Krakowie pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Sarnoń, Górecki, W. Jahn, J. Kapliński, W. Fens, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dyiski apt. „pod złotą Głową", W. Kotajny, róg ulicy Brackiéj, dom ks. Jabłonowskiego; w Podgórzu p. Skalski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt., Z. Rucker apt., J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny. 2066 20—20

CENNIK.

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko. 2578 2 - 0 3

Konserwy.		**Sosy i Musztarda.**	
Groszek suszony rosyjski	3·60	Befstek soja	1·20
„ francuski w puszkach	1·40	Uniwersal Relisch	1·40
Szampiony fr. w puszkach	1·20	Trufflowy sos	1·60
Szparagi olbrz. ½ p. zł. 6, ½ p.	3·50	Musztarda z Bordeaux:	
Mixed Pikles w słoikach	—·84	Diaphantes słoik	50 i 80
Oliwki franc. w occie	1·20	Girondina ¼	60 i 1·—
Kaparki franc. kilo	1·44	Angielska pakiet	16 i 32
„ drobniuchne słoik	—·80	Dusseldorfska, jak fr. kilo	—·80
Trufle perigord w puszk.	3·30	„ słoik	35·—
„ w słoikach	1·50, 2·50	Kremska płynna ½ fl.	70·—
Grzyby suszone wybierane	2·50	„ ½ 35 ct. ¼	—·18
Sardynki franc.	75, 1·30	Oliwa najprzed. ½ fl.	1·—
„ „ Gardo	35, 40, 75	„ „ nicejska kilo	1·50
Moskale sardel rosyjskie szt.	—·4	„ we flaszkach 10, 18, 30, 60 i	1·—
„ oryg. faseczka	2·30	Ocet winny we flaszk.	—·35
Śledzie holend. mlecz. sztuka	—·12	„ owocowy litra	8 16 i 24
„ szkockie	ct. 7, 8	„ franc. winny estrag.	70 i 1·40
Sardele kilo	1·44	Ser szwajcarski krajowy	—·96
Łososie śledzie norwegskie szt.	—·—	„ Ementalski	1·60
		„ Parmezański do tarcia	2·40
		Bryndza wyśmienita	—·80
		Masło zawsze świeże i kuchenne.	

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylos. listy zastaw. i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2592 22 -0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

Kuracja jesienna i zimowa.

Przeciwko **gośćcowi** — **Wilhelma** — Przeciwko **reumatyzmowi**

antiartrytyczna, antireumatyczna

czyszcząca krew herbata

wypróbowana — skutki znakomite — działa ne szybkie

Wystawa międzynarodowa 1879 Sidney *hors concours.*

Wystawa międzynarodowa 1880 Melbourne medal złoty, dyplom i osobne odszczególnienie

Franciszka Wilhelma,

aptekarza w Neunkirchen (Austrja Niższa),

używaną była z najlepszym skutkiem przeciwko gośćcowi, reumatyzmowi, zastarzałym i uporczywym dolegliwościom, ropiącym ciągle ranom, wszelkiego rodzaju chorobom skórnym, przeciwko piegom na ciele i twarzy, liszajom, wrzodom syfilitycznym chorobom wątroby i śledziony, hemoroidom, żółtaczce gwałtownym cierpieniom nerwów, bolom muszkułów i wstawów, ciśnieniom w żołądku, wzdęciom polucjom, osłabieniom siły męzkiej, zatwardzeniom, przeciwko zaparciu się uryny, upławom u kobiet, szkrofułom wszelkiego rodzaju wrzodom.

Broszura o skuteczności tego środka w ostatnich mianowicie 12 latach franco i gratis.

Pakiety podzielone są na 8 dawek po 1 złr., stempel i opakowanie 10 ct. dostać można u **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen (Austrja niższa).

Zabezpieczyć się należy od fałszowania i uważać na znane, w wielu państwach prawem zabezpieczone marki ochronne. 2723 3—18

Mają na składzie:

We Lwowie: Piotr Mikolasch, aptekarz.
„ Zygmund Rucker, aptekarz.
„ Jakób Beiser, aptekarz.
„ Kalikst Krzyżanowski, aptekarz.

W Bełzie: Adolf Gross, aptekarz.
W Białe: Józef Knaus.
W Bóbrce: A. Międlecki, aptekarz.
W Bolszowicach: Albin Wąsowicz, apt.
W Brodach: M. S. Franzos.
W Brzeżanach: B. Fadenhecht.
W Buczaczu: Leib Neumann.
W Bursztynie: Y. N. Klinke.
W Busku: Józef Wład. Łobos, apt.
W Ciętkowicach: Franciszek Ks. Zopoth, aptekarz.
W Dobromilu: Antoni Grotowski, apt.
W Drohobyczu: Lud. Dobrzyniecki, apt.
W Horodence: M. Axentowicz, apt.
W Husiatynie: Witold Czerski, apt.
W Jarosławiu: J. L. Wisłocki, apt.
W Kamionce-strumiłowej: Karol Piepes, aptekarz.
W Kolbuszowej: Franciszek Buczek, apt.
W Kołomyi: E. Stenzel, aptekarz.
„ Jan Sidorowicz, apt.
„ M. Bolchower.
W Komarnie: A. Emperla spadk., apt.
W Kozowie: Ludwik Wisłocki, apt.
„ Karol v. Chalbazanyi, apt.
W Krakowie: Wiktor Redyk, apt.
„ Jozef Trauczyński, apt.
„ Wilhelm Fenz.
W Monasterzyskach: Wład. Żarski, apt.
W Nowymtargu: Karol Laur.
W Nowym Sączu: W. Filipek, apt.
W Oświęcimie: Konstanty Slebarsky.
W Podgórzu: Józef Skakalski, apt.
W Podwołoczyskach: D. Schneider, apt.
W Przemyślu: W. E. Bzruchowski, apt.
„ Władysław Nablik, apt.
W Przeworsku: Feliks Switalski, apt.
W Radziechowie: A. Jaśkiewicz, apt.
W Rohatynie: Liebreich Hirsch.
W Ropczycach: M. Żymirski, apt.
W Rymanowie: W. Wojtynkiewicz, apt.
W Rzeszowie: A. Kalinowski, apt.
W Samborze: Józef Alexiewicz, apt.
W Sanoku: Jan Zarewicz, apt.
W Sędziszowie: Jan Mizerski, apt.
W Skawinie: Karol Mayer, apt.
W Skole koło Stryja: A. Lechowski aptekarz.
W Stanisławowie: Jan Macura, apt.
W Stryju: Julian Zgórski, apt.
W Szczurowej: W. Heinz.
W Tarnopolu: Franc. Jamrogiewicz, apt.
„ Herman Kahanc, apt.
W Tarnowie: E. Rank, apt.
„ W. F. A. Wielogórski, ap.
W Uhlanowie: J. Wroński, apt.
W Ustrzykach: Julian Riedl, apt.
W Wadowicach: S. Kurowski, apt.
W Wiśniczu: H. Markiewicz, apt.
W Wojniłowie: Ernest Stieber, apt.
W Zaleszczykach: Jakób Negrusz, apt.
W Żółkwi: Juliusz Nahlik, apt.
W Żurawnie: Józef Tomaszewski, apt.
W Żydaczowie: M. Bardasz, apt.
W Poznaniu: Rynek 37, S. Radlauer, czerwona apteka.

Kuracja wiosenna i letnia.

Podajcie szczęściu rękę!

400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **47.600** wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **400.000** markach, szczegółowo zaś:

1 wygr. m.	250.000	3 wygr. m.	6.000
1 „ „	150.000	54 „ „	5.000
1 „ „	100.000	5 „ „	4.000
1 „ „	60.000	108 „ „	3.000
1 „ „	50.000	264 „ „	2.000
2 „ „	40.000	10 „ „	1.500
3 „ „	30.000	3 „ „	1.200
4 „ „	25.000	530 „ „	1.000
2 „ „	20.000	1073 „ „	500
2 „ „	15.000	27069 „ „	145
1 „ „	12.000	3 „ „	8.000
24 „ „	10.000		

Razem 18.486 wygranych po m. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej m. 116.000 do wylosowania.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3½ a. w.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ cnt 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać a w każdym razie przed dniem **15. listopada** b. r. 2738 6–6

Kaufmann & Simon,

zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. D. O

LOTERJA WYSTAWY TRYESTEŃSKIEJ.

Ciągnienie dnia 5. stycznia

1. wygrana główna w gotówce 50.000 złr.

2. wygrana główna w gotówce 20.000 złr.

3. wygrana główna w gotówce 10.000 złr.

Dalej

1 po złr. 10.000 — 4 po złr. 5000 — 5 po złr. 3000 — 15 po złr. 1000 — 30 po złr. 500 — 50 po złr. 300 — 50 po złr. 200 — 100 po złr. 100 — 200 po złr. 50 — 542 po złr. 25, razem

1000 losów trafnych za **213.550** złr.

Szczegółowe spisy wygranych przeglądnąć można w miejscu sprzedaży losów.

Cena losu 50 centów.

Zamówienia za dołączeniem 15 centów na wydatki pocztowe adresować należy do

Oddziału loteryjnego wystawy tryesteńskiej,

Piazza Grande l. 2. w Tryeście. 2836 1–6

Chcący zająć się sprzedażą losów także zgłosić się powinni pod tym adresem.

We Lwowie losy nabyć można w gal. Rustykalnym banku kredytowym, tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicji i Bukowiny.

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów
1 med. zł. — 3 med. sreb.

RÉPARATEUR
AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra - Chemika
PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, PARYŻ
I u Ed. Pinaud

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW

SPĘDZA ŁUPIEŻ

We wszystkich skład. perfum i fryzyerów

L. 585.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z d. 11. października rb. L. 48.457, wydanego na skutek uchwały Wysokiego Sejmu z d. 30. września rb., rozpisuje się konkurs na prymarjusza oddziału chirurgicznego, przy naszym szpitalu.

Posada ta jest stałą, do której jest przywiązaną płaca rocznie 1200 złr. w. a., z prawem podwyższania jej o 200 złr. w. a. po upływie każdych pięciu lat zadawalającej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora medycyny i chirurgji, lub wszech nauk lekarskich, na jednej z wszechnic państwa Austrjackiego; jak niemniej praktykę szpitalną w dziale chorób chirurgicznych.
3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy najdalej do końca listopada rb. na ręce Dyrektora krajowego Szpitala powszechnego we Lwowie, bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Z Dyrekcji krajowego Szpitala powszechnego.

Lwów dnia 17. października 1882 r.

2785 4—4 **Dr. Głowacki.**

C. k. uprz. w. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **WE LWOWIE** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1. listopada 1882 począwszy

Asygnaty kasowe

4-procentowe, płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Wszystkie znajdujące się w obiegu 3-procentowe asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, począwszy od dnia 1. grudnia 1882 po 4%, zaś znajdujące się jeszcze w obiegu 4-procentowe asygnaty z 60-dniowem wypowiedzeniem, począwszy od 1. stycznia 1883 po 4½%, z zatrzymaniem terminu wypowiedzenia dotychczasowego. 2783 7–0

Lwów 30. października 1882.

(Przedruk nie będzie płacony). **DYREKCJA.**

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym

za znakomite środki owadogubne

mianowicie:

Fenilin radykalnie wytępia mole i zapobiega zagnieżdżeniu się takowych, jest przeto najlepszym środkiem do przechowania futer, sukien itp. Flakon 60 ct.

Mikoton niezawodny środek na wyniszczenie **pluskw.** — Flakon 50 ct.

Grylon wypróbowany środek na wygubienie stonóg, tarakonów, szwabów itp. dokuczliwych owadów. Flakon 30 ct.

Prawdziwy proszek perski na pchły itp. owady. Pakieciki po 5 i 10 ct., flakonik 30 ct., kilo 3 złr.

Papiorki na muchy, sztuka 3 ct. tuzin 30 ct.

Allehenia polecam jako środek wypróbowany i niezawodny w swych skutkach na wytępienie **grzyba domowego,** kilo 40 ct., beczki po 25 kilo 1·50, po 50, 2·59 po 100 kilo 3 złr. opisanie użycia franko.

J. IHNATOWICZ

2571 30-0 1 magister farmacji i chemik sądowy

Nabyć można we Lwowie w fabryce ulica Kopernika l. 8, u pp.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Müllera i Bystrzonowskiego, w Krakowie we Filji Sukiennice l. 41, w Brodach u Witkowskiego, w Buczaczu u Müllera, w Brzeżanach u Müllera, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Stanisławowie u Macury, w Przemyślu u Nahlika, w Jarosławiu u Wisłockiego, w Samborze Marasca, w Podhajcach u Karsykiewicza, w Stryju u Wysoczańskiego, w Kołomyi u Steazla.

Główna wygrana ew. **400.000 mark**

Oznajmienie
szczęścia

Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej w której

8 milionów 940.275 Mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 93.500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ev. 400.000 Mark.

Premia	250.000 mark		54 wygrane po	5.000	mark
1 wygrana na	150.000	„	5 wygranych po	4.000	„
1 wygrana na	100.000	„	108 wygranych po	3.000	„
1 wygrana na	60.000	„	264 wygranych po	2.000	„
1 wygrana na	50.000	„	10 wygranych po	1.500	„
2 wygrane po	40.000	„	3 wygrane po	1.200	„
3 wygrane po	30.000	„	530 wygranych po	1.000	„
4 wygrane po	25.000	„	1073 wygranych po	500	„
2 wygrane po	20.000	„	101 wygranych po	300	„
2 wygrane po	15.000	„	25 wygranych po	250	„
1 wygrana na	12.000	„	85 wygranych po	200	„
24 wygrane po	10.000	„	100 wygranych po	150	„
3 wygrane po	8.000	„	27069 wygranych po	145	„
3 wygrane po	6.000	„	itd. itd. ogółem 47.600 wygr.		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Upraszam się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się

do dnia 21. listopada b. r.

z zaufaniem do 2792 3 –5

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.